

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,67 "
Strajki, lano wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.



Sroda: Jana apost.
Czwartek: Domiceli i Eurozyny

CHOJNICE, czwartek dnia 7. maja 1931 r.

Słońca wschód 4.00 zachód 19.05
Księżyc wschód 00.21 zach. 6.40

Więści o krótkiej treści

Błogosławieństwo Ojca św. dla narodu polskiego

Jak już donosiliśmy, w dniu 2 bm. wieczorem Ojciec św. przyjął J. Em. ks. Kardynała Prymasa d-ra Augusta Hlonda. W czasie audjencji Papież udzielił błogosławieństwa narodowi i państwu polskiemu, zaznaczając, że czyni to z największą serdecznością.

24 morderców zbiegło z więzienia

W mandacie francuskim Syrii 24 morderców, skazanych na śmierć, uciekło z więzienia, obywatelski i rozbrojony dozorców których zamknęli w celach. Pościg podjęto przy pomocy samolotów i zamknięto szczelnie granice.

Krwawe starcie

wydarzyło się wczoraj w Duisburg - Hamborn między komunistami a hitlerowcami. 8 osób jest rannych, w tem 1 ciężko, 7 umieszczono w lazarecie.

Lotnik angielski Rose

który odbywał lot z Południowej Afryki do Londynu, musiał wylądować w Egipcie, przyczem samolot został uszkodzony.

Zuchwały napad na autobus

Lódź. W nocy nieznanymi sprawcami zorganizowali zuchwały napad na autobus pasażerski, przejeżdżający przez Pabjanice.

Napastnicy obrzucili autobus gradem kamieniami a następnie dali szereg strzałów. Pasażerowie autobusu odpowiedzieli strzałami. Widząc bezskuteczność napadu, napastnicy zbiegli pod osłoną nocy. Pięciu pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze rany. Autobus został częściowo uszkodzony.

Min. Treviranus tworzy „bataljony pracy“

Berlin. W Oldenburgu na zebraniu konserwatywnej partji ludowej, min. Treviranus wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia ochotniczych „bataljonów pracy“. Państwo, zdaniem jego, nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy, jednakże już w najbliższych dniach niemieckie organizacje wojskowe będą zainteresowane w tej sprawie w myśl propozycji mówcy. Służba powinna być zorganizowana na tej zasadzie, iż ochotnicy otrzymają drobne wynagrodzenia i wolne kwatery. Byłoby to — oświadczył mówca — rodzajem cywilno - gospodarczej mobilizacji.

Tragiczny epilog zabawy w Dąbrowie Chełmińskiej

Dąbrowa Chełmińska. W nocy z 3 na 4 bm. w czasie zabawy w karczynie Woźnego Franciszka w Dąbrowie Chełmińskiej (pow. chełmiński), został podczas sprzeczki ugodzony nożem w pierś w okolicę serca 19-letni Lisiński Antoni zam. w Siemieniu (pow. truński) tak niebezpiecznie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Sprawców zabójstwa Lewandowskiego Bernarda lat 19 i Lipińskiego Feliksa lat 20, obaj z Bżyna pow. chełmińskiej, aresztowano.

Ojciec św. wyszedł z Watykanu

Zupełnie niespodzianie wyjechał 25 bm. Papież z Watykanu, aby uszczęśliwić swą obecnością inaugurację pałacu kolegium „Propaganda Fide“ położonego na wzgórzu Giarnicolo. Wzgórze to — zwane po łacinie Janiculum, — sąsiadujące z Watykanem, należy do osoblności Rzymu. Stoi na niem, wśród bujnej zieleni, konny pomnik Garibaldiego, wspaniała statua z brązu.

Wiadomość o udziale Papieża w tej uroczystości nie została podana do wiadomości publicznej. Jakież więc zapanowało zdziwienie radosne, gdy na placach i uliczkach Watykanu (są one dostępne dla publiczności) oraz na drodze do Janiculum zauważono gęste patrole żandarmerji papieskiej, oraz Szwajcarów, którzy ustawili się przy wejściu na via della Sacrestia. Nietrudno było się domyślić, że nie kto inny, ale sam Ojciec Święty przejeżdżać będzie tędy, udając się na inaugurację kolegium.

Parę minut przed jedenastą na via della Sacrestia zjechał samochód, w którym znajdował się Mons. Pizzardo, sekretarz kongregacji spraw kościelnych, oraz Mons. Ottaviani z sekretariatu stanu. Wkrótce potem zjechały inne auta: kardynał Pacelli ze swym sekretarzem, gubernator Watykanu Serafini i paru innych dostojników.

O jedenastej Papież opuścił swoje apartamenty i zjechał windą na dół, podczas gdy prałaci święty schodzili pieszo po schodach. Ojciec Święty

wsiadł do samochodu z marszałkiem dworu, Mons. Dominioni. Za nimi ruszyły inne auta z całym szeregiem dygnitarzy kościelnych, formując orszak, na którego czele jechał gubernator Watykanu. Przy przejeździe samochodu Papieża (miał on firanki opuszczone) Szwajcarzy z Korpusu Gwardji, klęcząc na jednym kolanie, prezentowali broń. Gwardja ta jest pięknie ubrana. Nosi ona malownicze stroje, obmyślane jeszcze w 16 stuleciu przez Michała Anioła: kołety w granatowe pasy z złotymi, na głowę beret lub hełm, a w ręku halabarda.

Na Janiculum Papież został powitany przez kardynała Van Rossum, prefekta kongregacji „Propaganda Fide“, oraz przez kard. Mundelein, arcybiskupa Chicago. Ojciec Święty wszedł do kaplicy Instytutu, gdzie zasiadł na tronie. Obok Niego zajęły miejsce 14 obecnych kardynałów. W odpowiadzi na powitanie kardynała - prefekta Papież wygłosił krótkie przemówienie. Powiedział, że słowa miłkna, gdy mówią rzeczy wielkie i imponujące, jak te, które poświęca się w obecnej chwili. Następnie udzielił błogosławieństwa, poczem w towarzystwie kardynałów zwiędził gmach kolegium. W wielkiej auli profesorowie i uczniowie Szkół Propagandy zostali dopuszczeni do powitania Papieża. Z rozległego tarasu kolegium Papież zachwycił się wspaniałą panoramą, poczem — pożegnawszy się z uczniami i ciałem profesorskim — powrócił do Watykanu.

Sesja sejmowa w sprawie ustawy samorządowej

Warszawa. Zwolnienie nadzwyczajnej sesji sejmowej zostało już ostatecznie zadecydowane.

Ostatnie konferencje, które odbyły się w Belwederze i na Zamku, wpłynęły niewątpliwie na tę decyzję. Ogólnie przypuszczają, że sesja rozpocznie się w końcu maja, około 25 bm.

Sesja potrwałaby miesiąc. Na porządku dziennym znalazłyby się rządowe projekty ustaw, m. in.

t. zw. mała ustawa samorządowa, oraz szereg ważniejszych ustaw, które obecnie są opracowywane w tonie Rządu.

Opracowaniem „małej“ ustawy samorządowej zajęło się Ministerstwo Spr. Wewn. które w ostatnich dniach ukończyło rozmowy na ten temat z odpowiednimi organizacjami społecznymi.

Zyczenia 8 milionów kombatantów dla powstańców śląskich

Katowice. — Z okazji uroczystego obchodu 10 rocznicy trzeciego powstania śląskiego p. wojewoda Grażyński, jako prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich, otrzymał następujący telegram:

W radosnym dniu 10 lecia trzeciego powstania śląskiego F. I. D. A. C. byłych wojskowych w imieniu swych 8 milionów towarzyszy broni, zgromadzonych w 71 związk. należących do 10 narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych w czasie wojny uważa za swój obowiązek zmanifestować swą całkowitą solidarność z polskimi kolegami ze Związku Powstańców. Przez swe trzecie powstanie lud śląski od wieków znajdujący się pod obcym jarzmem dowiódł światu, że z niezłomną wolą chce wrócić na łono swej polskiej Ojczyzny. FIDAC przypomina wam koledy w dniu waszego święta narodowego, że pragnie pokoju, opartego na poszanowaniu traktatów. Sercem z wami. Milan. (—) Radosławewicz — prezes, Roger Maries d'Avigner — sekretarz generalny“.

Wspaniały dowód polskości na Górnym Śląsku

Katowice. — Według dotychczasowych obliczeń wpisy dzieci do szkół powszechnych na polskim

Górnym Śląsku odbywają się następująco: na ogólną liczbę dzieci do polskich szkół wpisało się w państwowych urzędach szkolnych: Katowice II — 93 proc., Katowice III — 91 proc., Katowice IV — 93 proc., Królewska Huta — 70 proc., Lubliniec 98 proc., Pszczyna I — 96 proc., Pszczyna II — 95 proc., Rybnik I — 95,5 proc., Rybnik II — 98,6 proc., Rybnik III — 94 proc., Świętochłowice I — 90 proc., Świętochłowice II 91, proc., Tarnowskie Góry 92,5 proc. Brak jest wyniku z okręgu Katowice I.

Polacy w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa. — „Prawo Ludu“, organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest obecnie poseł polski do parlamentu czechosłowackiego dr. Jan Buzek, poddaje odpowiedź min. spr. wewn. w sprawie narodowości śląskiej ostrej krytyce, za powiadając, że stronnictwo będzie zmuszone wyciągnąć z niej najskrajniejsze konsekwencje.

Po takim zlekceważeniu głównego postulatu polskiego — píše „Prawo Ludu“ — posłowie polscy właściwie nie mają czego szukać w koalicji rządowej. Byłoby to sprzeczne z naszą godnością narodową.

Uczestnicy rajdu dokoła Afryki przybyli do Poznania

W poniedziałek przed wieczorem na lotnisku w Ławicy wylądowali lotnicy kpt. pilot Stanisław Skarżyński i por. obserwator inż. Andrzej Markiewicz, powracający z rajdu dokoła Afryki na polskiej maszynie P. Z. L. — L. 2. Lotnicy są w dobrej formie i przy dobrym zdrowiu. Wylcieli z Paryża o godz. 11,10, a o godz. 16,15 lądowali w Berlinie, gdzie zatrzymali się 25 minut dla uzupełnienia zapasów paliwa. Przyłot do Ławicy nastąpił o godz. 18, tak, iż przestrzeń powietrzną pomiędzy Paryżem a Poznaniem przebyli w 6 i pół godzinach czystego lotu.

Lotnicy z wielkim uznaniem wyrażali się o swym samolocie, na którym przebyli całą drogę, lądując i startując w niesłychanie trudnych warunkach.

Trasa rajdu obejmowała następujące etapy: Warszawa, Białogród, Ateny, M. Matruh, Kair, Atbara, Chartum, Juba, Kisonni, Abercorn, Elisabethville, Port Gentil, Duala, Lagos, Abidjan, Bama-co, Dakkar, St. Etienne, Cap Juby, Agadir, Cassablanca, Alicante, Perpignan, Chateau Cressac, Bordeaux, Paryż Berlin Poznań Konńcowym punktem rajdu będzie Warszawa.

O porządek w Gdańsku

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina, przesłał Radzie Ligi szczegółowy raport o sytuacji w Wolnym Mieście wraz z szeregiem wniosków, zmierzających do poprawy stosunków. Treść tego raportu dotychczas nie jest ujawniona, lecz spodziewać się należy, iż hr. Gravina z całym obiektywizmem musiał odmalować postępowanie Gdańska nie tylko naruszające brutalnie interesy Rzeczypospolitej, z którą Wolne Miasto jest ściśle związane, ale narażające na szwank powagę Ligi Narodów, opiekunki Gdańska.

Nie wątpimy też, iż przedstawiciele Polski w Genewie w sposób najbardziej stanowczy domagać się będą przywrócenia porządku w Gdańsku i przypomnienia jego Senatowi, iż Wolne Miasto powstało do życia jedynie w celu ułatwienia Rzeczypospolitej dostępu do morza i że dzięki swej roli jako portu polskiego Gdańsk upadający za rządów pruskich, jest obecnie wielkim ogniskiem han dla morskiego i pomimo złych konjunktur gospodarczych nie może narzekać na rozwój swój, bogacąc się z rokiem każdym, ciągnąc m. in. niewspółmierne zyski z dochodów celnych w porównaniu z Polską.

Faktem jest udowodnionym, że Gdańsk opanowany przez żywioły nacjonalistyczne, rządzone przez urzędników, nastanych z Prus — stał się gniazdem bojówkarzy i że życie i mienie obywateli polskich, i w ogóle Polaków narażone jest w Wolnym Mieście na poważne niebezpieczeństwo. Napady na Polaków nie ustały nawet po zażargu prezydenta Senatu, dr. Ziehma, z hr. Gravina i Komisarzem Generalnym R. P., p. Strasburgerem w sprawie o zabójstwo Polaka Styrbickiego. Senat Gdańska najwidoczniej jest bezsilny w walce z hitlerowcami, których dotąd popierał.

Czy w takich warunkach może być mowa o lojalnym spełnianiu przez Gdańsk roli posła Rzeczypospolitej i czy gdańskie narzekanie i gdańskie pieniaczstwo z powodu powstania drugiego portu polskiego w Gdyni, nie wyglądają na wyraźne drwiny?

Polska stanowczo za miękko, za łagodnie — pisze „Rzeczypospolita“ — traktowała wybryki gdańskie. Wskutek ustawicznych bezzasadnych skarg gdańskich na nas do Ligi Narodów powstała dziwaczna sytuacja, że wobec Gdańska Rzeczypospolita musiała zajmować stanow. oskarżonego udowodnić, iż potulnych rzekomo gdańszczan nie krzywdzi, gdańszczanie zaś coraz bardziej przestawali liczyć się z interesami Polski i stawali się coraz bezczelniejsi. Myślimy pisząc to o tych żywiołach gdańskich, którzy nie mając nic wspólnego z handlem, uważają Wolne Miasto za bramę wypadową hakaty przeciw Polsce.

Wszystko to oburza głęboko społeczeństwo polskie, które szanując Traktat Wersalski, boleśnie jednak dotknięte było połowicznym rozstrzygnięciem sprawy gdańskiej w 1919 r. pod wpływem nie zyczącej nam polityki Lloyd George'a. Społeczeństwo polskie wyczerpało już cierpliwość i bez różnicy przekonań politycznych w innych dziedzinach — domaga się jednomyślnie, by prawa Rzeczypospolitej w Gdańsku, Gdańsk bez żadnych wykrętów szanować musiał.

Polska — jak już pisaliśmy, przede wszystkim żądać winna w Genewie bezwzględne rozwiązanie bojówek gdańskich. Militarizm pruski i nacjonalizm niemiecki nie mogą uważać terytorjum gdańskiego za odpowiednie miejsce dla swych przygotowań do „generalnej rozprawy z Polską“.

Następnie musimy wymagać, by urzędy w Gdańsku były obsadzone przez rzeczywistych obywateli W. M., nie zaś przez importowane z Berlina siły, które dziś zajmują czołowe stanowiska w Gdańsku, a jutro zostają dygnitarzami w Rzeszy.

Lotnicy w 150 godzinach czystego lotu odbyli niezmiernie ciekawą i pełną emocyj podróż, wypróbowując trwałość maszyny polskiej konstrukcji. Rajd dokoła Afryki miał na celu wszechstronne wypróbowanie maszyny, zbudowanej w Państwowych Zakładach Lotniczych, konstrukcji inż. Henryka Dąbrowskiego, z silnikiem polskim Skoda - Wright o mocy 220 KM.

Najdłuższy etap bez lądowania z Atbary do Juby wynosił 1200 kilometrów. Była to droga z Sudanu przez Abisynję, do Kena (kolonia angielska) Najdłuższy lot co do czasu wyniósł 8 i pół godzin.

Na lotnisku w Ławicy przybyłych lotników powitali: major Fryzer z 3 pułku lotn. i prezes komisji sportowej Aeroklubu Poznańskiego p. red. Alfred Chrzanowski. Natępnie miłych gości podejmował w kasynie pułkowym na Ławicy dowódca 3 pułku lotniczego p. pułk. Kalkus wraz z gronem oficerów. Prawie równocześnie z uczestnikami rajdu przybył z Warszawy kpt. Orliński, bohaterski lotnik, znany z rajdu Warszawa — Tokio, oraz konstruktor samolotu inż. Dąbrowski. Przyjelecieli oni z Warszawy na samolocie tego samego typu, jakim odbywał się rajd dokoła Afryki.

Przykład b. prezydenta Senatu a obecnie nadburmistrza Berlina, p. Sahma jest wymowny.

Dalej w prasie polskiej jest wysuwane żądanie rozszerzenia uprawnień Wysokiego Komisarza Ligi który powinien stać się nie tylko sędzią w sprawach polsko - gdańskich, ale i sprawować czynną kontrolę nad stosunkiem Gdańska do Rzeczypospolitej.

Są to minimalne żądania opinii polskiej, które muszą być zrealizowane, gdyż inaczej uprawnienia nasze w Wolnym Mieście będą tylko fikcją.

Aresztowanie przywódcy hitlerowców

Berlin. Na Pomorzu niemieckim, w Nowym Szczecinie, aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski niejakiego Braatza, który, jak donosi „Tempo“, jest lokalnym przywódcą hitlerowców. Przyczyną aresztowania było zgłoszenie się Braatza w urzędzie pocztowym po list od ks. dr. Domańskiego, ogólnie szanowanego proboszcza z Zakrzewa w pow. złotowskim którego „Tempo“ nazywa przywódcą polskiej mniejszości w Marchji granicznej. Ponieważ jest wykluczone, aby ks. prob. Domański miał inne powody, jak natury gospodarczej pisanie listu do Braatza, z zawodu woźnicy, należy przypuszczać, iż chodzi tu o jakieś porachunki charakteru lokalnego.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, iż „Stahlhelm“ podczas swej słynnej „wyprawy karnej“, dokonanej ubiegłej jesieni na Zakrzewo, demonstrował hałaśliwie przed plebanją, dając w ten sposób upust swej nienawiści przeciwko polskiemu duszpasterzowi, czem chwalił się też w swych pismach.

Nowy Szczecin jest miastem powiatowym, oddalonym od Zakrzewa o jakieś 45 km. i posiada nie liczną ludność polską.

Według doniesień niemieckich historia tej afery szpiegowskiej przedstawia się w ten sposób, że policja otrzymała informacje od pewnego polskiego księdza z powiatu złotowskiego. Otrzymał on pewnego dnia listowne propozycje dostarczenia informacji o Reichswehrze za cenę 1500 marek. List nadany został w Nowym Szczecinie. Wspomniany ksiądz oddał pismo policji, która podjęła docho-

dzenia w kierunku wyśledzenia autora. List podpisany był fałszywym nazwiskiem, wskazywał zaś adres do odpowiedzi „poste restante“ w Pile. Obserwacje policji zostały skierowane w ten sposób do urzędu pocztowego w Pile, dokąd zgłosił się jakiś mężczyzna z wymienieniem szyfry.

Ku największemu zdumieniu agentów policyjnych rozpoznali oni w odbiorcy odpowiedzi, niejakiego Ottona Braatza, dowódcę oddziałów szturmowych narodowych socjalistów w Nowym Szczecinie. Został on przed okienkiem pocztowym aresztowany i przewieziony do dyrekcji policji, gdzie poddany został natychmiastowemu badaniu. Pismo miało potwierdzić całkowicie zgodność charakteru pisma z listem wysłanym do księdza. W wstępnych zeznaniach swych miał ów Braatz z zawodu woźnica podać, że motywem jego działania była chęć zarobienia pieniędzy. Istnieją podejrzenia, iż miał on jeszcze współników w łonie organizacji szturmowych. Tyle doniesienia pruskiej policji.

Dyr. Wachowiak u Pana Prezydenta

Warszawa. — P. Prezydent Rzplitej przyjął dr. Wachowiaka, byłego prezesa komitetu PWK. w Poznaniu, który wręczył p. Prezydentowi 5 tomów pamiątkowej księgi powyższej wystawy.

Wyrok w procesie wejherowskim

W poniedziałek w Sądzie Okr. w Wejherowie zapadł wyrok w głośnej sprawie karnej przeciw b. posłowi Stron. Narodowego Kwiatkowskiemu i synowi jego Janowi.

Sąd uznał oskarżonego Kwiatkowskiego sen. winnym całego szeregu przestępstw z § 240 ustawy upadłościowej, §§ 64, 83, 84 ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością, §§ 263, 266, 286 i 74 k. k. i skazał osk. Kwiatkowskiego sen. na łączną karę 1 rok i 3 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na 100 zł grzywny.

Osk. Kwiatkowski jun. sąd uznał winnym przestępstwa z § 246 k. k. i skazał go na 2 tygodnie więzienia z odroczeniem na 1 rok. Poza tem osk. Kwiatkowski skazany został na koszty sądowe w wysokości 90 zł, a junior na 5 zł.

Oskarżonych uniewinniono od zarzutu zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli, sprzeniewierzenia zbytku i fałszowania dokumentów.

Od powyższego wyroku prokurator zgłosił apelację.

Obrona zgłosiła również apelację od tego wyroku. Obronca adw. Suchecki zgłosił prośbę o wypuszczenie oskarżonego na wolność, motywując prośbę swą stanem zdrowia oskarżonego i tem, że oskarżony większą część kary odsiedział już w areście śledczym.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił zwolnić oskarżonego z więzienia pod tym warunkiem, iż nie wolno mu opuszczać stałego miejsca zamieszkania oraz pod warunkiem zgłaszania się 2 razy w tygodniu na posterunku P. P.

Kiepura zachorował

Wiedeń. Według informacji „Neue Freie Presse“ z Budapesztu Jan Kiepura który miał śpiewać w „Cyganerji“ w Budapeszcie, nagle zachorował wobec czego przedstawienie musiało być odwołane.

Kiepura w czwartek śpiewał w „Turandocie“ z największym powodzeniem, nazajutrz jednak zaczął się skarżyć na silny ból w twarzy. Lekarze stwierdzili ropę w jamie nosowej i zaproponowali przewiezienie chorego do sanatorium.

Wiedeń. — „Der Montag“ donosi z Budapesztu, że przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdzają się. Z sanatorium w Schwaben donoszą, że artysta polski znajduje się już w stanie rekonwalescencji i za kilka dni opuści sanatorium.

Bilans powodzi na Wileńszczyźnie

Wileńskie „Słowo“ zamieszcza wywiad z wojewodą wileńskim Kirtiklisem w sprawie powodzi, jaka nawiedziła Wileńszczyznę.

Według danych, uzyskanych przez sprawozdawcę „Słowa“ od p. woj. Kirtiklisa, najbardziej ucierpiał powiaty bractawski, dziśnieński, oszmiański i miasto Wilno.

Powodź zarejestrowano około 16.000. Wszyscy oni zostali ewakuowani, a jeszcze wielu pozostaje nadal bez własnego mieszkania. Najbardziej ucierpiała ludność wiejska, gdyż woda, zalewając całe połacie ziemi, zamuliła je, niszcząc doszczętnie zasiewy. W zalanych wsiach i miasteczkach uległy zniszczeniu zapasy zboża i kartofli.

Ogromne są szkody w mostach i na drogach rządowych, a zwłaszcza samorządowych.

Wielkie straty poniosły także osoby prywatne. M. in. pewnemu kupcowi drzewnemu woda uniosła materiał budulcowych i drzewa na sumę 40 tys. dolarów. Wszystkich zalanych wodą i zniszczonych budynków jest na terenie województwa 2.738. Ścisłe obliczyć strat spowodowanych powodzią jeszcze niepodobna.

W pow. bractawskim i dziśnieńskim powodzi nie można jeszcze uważać za skończoną. W Dziś-

nie woda opadła wprawdzie o 29 cm., jednakże poziom jest jeszcze o 12 cm. wyższy od normalnego. W m. Dziśnie obecnie są tylko 3 ulice niezalane. Gromadzi się tam cała ludność miasteczka w liczbie 4.000. W Druji woda opada, jednakże z 530 domów 290 stoi pod wodą. W związku z opadaniem wód powstają nowe prądy, które niszczą niejedną budynek.

Prócz powodzi w bractawskim powiecie panuje epidemia tyfusu. W Druji leżą 24 osoby, chore na tyfus Czerwoną Krzyż przesłał na miejsce punkty żywnościowe, 3 wielkie dezynfekatory oraz wagon przyrządów do odkażania studzien.

Dotychczasowe dotacje rządu w kwocie 75.000 zł. pokryły wydatki, związane z bezpośrednią akcją podczas przyboru wody, z zapobieganiem epidemii itp.

Obecnie nastąpił trzeci etap rejestrowania strat oraz udzielania pomocy poszkodowanym. Straty są ogromne i sam rząd nie może zaradzić. Samorządy będą musiały szukać dróg wyjścia z sytuacji. Wojewoda liczy na ofiarność społeczeństwa polskiego, na szeroką akcję organizacji społecznych, na żywiołowy odruch wszystkich dzielnic Polski.

Prawda o sowieckim planie gospodarczym

Bolszewizm trzyma się tylko dzięki pomocy kapitalistów europejskich.

Włodzimierz Kokowcew, b. premier i minister finansów cesarstwa rosyjskiego ogłosił szereg ciekawych uwag na temat handlu i przemysłu sowieckiego, które niżej przytaczamy: Rosyjska rewolucja gospodarcza wywołała wpływ destrukcyjny na życie ekonomiczne w całym świecie. Pośrednio, lub bezpośrednio odczuwają wszystkie państwa dotkliwie moskiewską piątiletkę. Ich polityka gospodarcza wobec Rosji jest niejasna, niekonsekwentna — bezradna... Jednego dnia sprzedaje się Rosji towary, drugiego kupuje się znów od Rosji, na trzeci zaś — zrywa się z Moskwą znów wszelkie stosunki.

Ażby chorobę rosyjską skutecznie leczyć, trzeba najpierw ustalić diagnozę. Tylko wtedy może nastąpić racjonalna kuracja. Ażby ustalić nasz stosunek do „piątletki“ — winniśmy przede wszystkim zorientować się dokładnie w jej istocie działaniu oraz skutkach.

Rewolucyjna Rosja oddzieliła się od carskiej gospodarki społecznej, znajdującą się w stadium pożądanego rozwoju. Po wojnie z Japonią rozpoczął się w Rosji rozwój gospodarczy, rosnący dobrobyt odbił się też wkrótce dodatnio na budżecie państwowym. Deficyty zanikły, okazały się nadmiary, których suma wyrażała się w ostatnich dziesięciu latach przed wojną wszechświatową w — 1 i pół miliardzie złotych rubli. Nie odpowiada prawdzie teza, jakoby bolszewicy przejęli w spadku stan ekonomiczny państwa — zniszczony przez wojnę i rewolucję. Żadne wojska ani białe, ani czerwone — nie zdewastowały przedsiębiorstw przemysłowych. Fabryki były przeważnie otaczane opieką uzbrojonych robotników, zaś pozostałe po zawarciu pokoju w Brześciu ośrodki przemysłowe, jak Moskwa, Petersburg i zagłębie Donieckie nie ucierpiały zupełnie wskutek wojny domowej, upadek produkcji nastąpił dopiero pod władzą bolszewicką.

Piątiletka — plan „hyper-uprzemysłowienia“ kraju — jest wynikiem konieczności. Po skasowaniu Nep'u w roku 1928 ilość bezrobotnych osiągnęła liczbę dwa i pół miliona i wykazywała jeszcze tendencję do wzrastania. Według obliczeń znanego statystyka sowieckiego Organowskiego ilość robotników rolnych przewyższała istotnie zapotrzebowanie przy pracach na wsi o 20 milionów ludzi. Takim tłumom ludzi można było dać pracę tylko w nadmiernie, gigantycznie rozwiniętym przemyśle. Poza tym gospodarczym motywem piątletki weszła w grę jeszcze — jako powód natury politycznej — walka przeciwko kursowi Trockiego. Stalin chciał Trockiego przeliczyć, to też — gdy Trocki obstawał przy utrzymaniu za wszelką cenę osmiodzinnego dnia pracy — wprowadził Stalin siedmiodzienne dni pracy. Trockiści żądali rekwizycji zboża — Stalin wypowiedział wojnę t. zw. kulakom. Trockiści żądali rozwoju przemysłu — Stalin wprowadził „hyper-rozwoj“ przemysłu: piątletkę.

Piątletka, która definitywnie postanowiona została w dniu 10 października 1928 r., jednak wprowadzona w życie była dopiero od dnia 28 maja 1929 r., miała produkcję podnieść z 18.312 milionów do 43.196 milionów rubli, a więc — o 235 proc. w stosunku do wartości produkcji z roku 1927 do 1928. Przez 5 lat postanowiono również podnieść

wartość produkcji rolnej o 154,9 proc. Plan przewiduje również organiczne zjednoczenie przemysłu oraz gospodarki rolnej. Takie gigantyczne przedsięwzięcie wymaga, naturalnie, wkładu olbrzymich kapitałów. Preliminowano 64 miljardy 500 milionów rubli, ale wkrótce podwyższono preliminarz ten do 85 miliardów. Wykonanie planu musi być bezwzględnie jednolite, absolutnie konsekwentne. Najmniejsze załamanie się w jednym szczególe grozi zachwianiem się całości. Rozwój produkcji podstawowej (surowce) figuruje w planie piątletki jako warunek.

W czasie od wiosny 1929 r. do wiosny 1930 zaobserwowano zaskakujące zmniejszenie się ilości inwentarza żywego po wsiach rosyjskich. Ilość koni spadła o 22 proc. Zapasy masła i jaj również zmniejszyły się o 52 proc. Produkcja mąki i chleba napotykała na takie trudności, że już w drugim roku trwania systemu piątletki okazała się konieczność racjonalizacji środków żywnościowych. Jest to niedwuznaczny wyraźny dowód, że na produkcji rolnej plan piątletki zawodził już całkowicie i nie dotrzymał tego, co sobie po nim w tej dziedzinie obiecywano.

Finansowe podstawy piątletki okazały się wkrótce jako — jako niewystarczające. Rząd widział się zmuszonym puścić w ruch maszyny drukarskie banknotów. W czasie od października 1928 r. do września 1930 r. powiększyła się w dwójnasób ilość banknotów, również obieg bonów skarbowych podniósł się w tym samym okresie czasu z 710 do 1736 milionów. Siła nabywcza rubla wynosi zaledwie — 8 do 10 złotych kopiejek. Państwo zyskuje w takim stanie rzeczy tyle, że znajduje łatwy zbyt na mało wartościowe towary, bowiem ludność chętnie zamienia na towar walutę zdeprecjonowaną, gromadząc chętniej towary, niż pieniądze.

Wszystkie te zjawiska motywują nam i wyjaśniają istotę dumpingu sowieckiego, o którym o-

statio tyle się mówi. Jednak ani klęska głodu, szeregowa wśród mas proletariackich, ani też inflacja nie są w stanie dostarczyć rządowi sowieckiemu miliardowych kapitałów, niezbędnych do kontynuowania piątletki. Złazszcza na trudności nie do pokonania napotyka konieczność zdobywania waluty obcej, niezbędnej do kupowania maszyn. Ponieważ rząd sowiecki nie posiada kredytu zagranicą, musi on spieniężać za wszelką cenę wszystkie produkty, wyciskane bodaj przemocą z własnej ludności.

Moim zdaniem plan hyper-uprzemysłowienia Bolszewiki jest skazany na zagładę. Z tego względu też nie mogą traktować zbyt tragicznie niebezpieczeństwa rosyjskiego dumpingu. Rosja wysprzeda swoje „składy“ i zakończy swój eksport. Przesłanie również płacić swym wierzytelcom.

Ponieważ jednak owe „składy“ są bardzo duże, dumping stanowi w obecnej chwili pewne niebezpieczeństwo dla rynków europejskich.

Jedyny racjonalny sposób ustosunkowania się wobec Rosji to — bojkot. Zbrojna interwencja w wewnętrznych sprawach Rosji wydaje mi się nie na miejscu. Byłaby wręcz niecelowa, nawet szkodliwa. System gospodarczy piątletki jest sam w sobie niemożliwy, trzeba więc czekać, aż sam się załamie i usunięty zostanie ostatecznie przez lud rosyjski. To nastąpić mogłoby w najbliższym czasie, gdyby wielcy kapitaliści europejscy nie popierali bolszewików przez kupowanie od nich oraz sprzedawanie im towarów. Jest to podwójna głupota, bowiem ci, którzy sprzedają Sowietaom, nie otrzymają nigdy pieniędzy za swe towary, z drugiej zaś strony — nabawiając towary u bolszewików za gotówkę — oraz na kredyt — wzmacniają gospodarkę sowiecką, która dąży do zniszczenia handlu i przemysłu w całym kulturalnym świecie.

Lloyd George powiedział w angielskim parlamencie: „Brytania uprawia handel nawet z ludźmi-żercami“. Powiedzenie to świadczy o wielkiej pewności siebie, jednak — sprzedawca ludźmiercom noże, którymi oni jutro nas chcą wyrzucić — to nie świadczy już o pewności siebie, raczej o — krótkowzroczności.

Nowe odkrycia w Pompei dzięki różdżce czarodziejkiej

W Pompei popisuje się w chwili obecnej czarodziejka Mataloni ze swoją różdżką, która odkrywa pod ziemią skarby i arcydzieła sztuki.

Ponieważ p. Mataloni odkryła niedawno w pobliżu Rzymu całe miasto starożytnych etrusków, Capene, więc cały świat zwraca na jej działalność obecną niezmiernie żywą wagę.

Coprawda, to w Pompei nie udało się p. Mataloni uzyskać wyników sensacyjnych. Przez całe tygodnie milczała prasa włoska o wynikach jej poszukiwań.

Alle oto w ostatnich dniach p. Mataloni poprawiła swoją opinię czarodziejki.

Udało się jej odnaleźć skarby w domu Narcyza. Skarby te znajdowały się na głębokości 28 metr. w ziemi.

Pogłoski wyprzedziły nieco fakty. Prawdą jest, że dzięki czarodziejkiej różdżce p. Mataloni zdołała odkryć dom rzymsianina Nar-

cyza, dokopać się do 28 metr. głębokości, przez gęste i twarde pokłady ławy skamieniałej.

Ale jak dotychczas cały plon poszukiwań ogranicza się na znalezieniu w tych głębokościach maleńkiej artystycznie wykonanej wazy glinianej i trzech złotych talerzyków o średnicy trzech centymetrów.

Nie trzeba nadmieniac, że te pierwsze okazy pobudziły energię poszukiwaczy.

Kopie się dalej bardzo energicznie, zwłaszcza że różdżka p. Mataloni reaguje coraz energiczniej na obecność wielkich skarbow w głębi ziemi.

Pani Mataloni twierdzi kategorycznie, że jeszcze dzień, jeszcze dwa, a kopiący dostaną się do niesłychanie wielkich skarbow w złocie i srebrze, a kto wie, czy i nie w dziełach sztuki, daleko cenniejszych od samego złota i srebra.

Nad całością prac wykopaliskowych czuwa troskliwie dyrekcja Sztuk Pięknych w Neapolu.

Nie trzeba być optymistą, aby wierzyć, że prace wykopaliskowe uwieńczone zostaną wielkimi wynikami, których dowiemy się natychmiast z depesz.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

4) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Książę obejrzał się do koła. Kilku opryszków leżało zabitych, innych ludzie jego wiazali, reszta uciekła.

— Skropować tego! — powiedział patrząc na zwierzęcą lecz nieustraszoną twarz herszta, nie mógł się wstrzymać od podziwu. — Niema co mówić zuch! — pomysł książę, szkoda, że rozbójnik.

— Batuszka — powiedział — być może, że ten młody prawdę mówi — na jedno to wyniesie, starosta puści tych rozbójników, a już jeżeli i ty, z dobrego serca, pętlisz im darowałeś, za co cię Bóg batuszka wynagrodzi, to pozwól co najmniej na drogę wsypać im na każdy przypadek po pięćdziesiątce, żeby już więcej nie grabili i nie mordowali — kura ich rodziła!

A wzięwszy milczenie kniazia za zezwolenie, przykazał doprowadzić więźniów na bok, gdzie kara prędko i rzetel. natychmiast wymierzona została, nie zważając ani na pogróżki, ani na wściekłość Chomijaka.

— To rzecz najlepsza! — powiedział Micheicz wracając z wesołą miną do księcia. Z jednej strony to ich nie obraża, a z drugiej będą mieli pamiętkę.

Nieznamy, zdawało się że sam pochwałal szczęśliwy pomysł Micheicza. Uśmiechnął się, gładząc brodę, lecz wkrótce twarz jego znów stała się poważną.

— Bojarze — powiedział — jeżeli chcesz jechać z jednym tylko strzeżennym, to pozwól i mnie z moim towarzyszem przyłączyć się do ciebie; droga dla nas jedna, a razem będzie weselej. Przytem, kto wie, może znów trzeba będzie robić rękami; ośm rąk wymłóci więcej niż cztery.

Książę nie miał przyczyny podejrywać nowych towarzyszy. Pozwolił im jechać ze sobą i po krótkim odpoczynku wszyscy czterej puścili się w drogę.

II.

Nowi towarzysze.

W drodze Micheicz nieraz próbował dowiedzieć się od nieznamych, co oni za jedni, lecz ci zawsze zbywali jego zapytania, nie dając nigdy należytej odpowiedzi.

— Tfu! kura ich rodziła! — powiedział w końcu sam do siebie Micheicz — co za naród! zupełnie jak wogorze; myślisz żeś złapał ich za ogon, a oni myk między palcami.

Tymczasem robiło się coraz ciemniej. Micheicz podjechał do księcia.

— Bjarze — rzekł — czyśmy dobrze zrobili, biorąc ze sobą tych zuchów? Jakoś nie mówić nie chcą, do ładu przyjąć z nimi nie można, może to jacy niedobrzy ludzie?

— A choć i niedobrzy — odpowiedział z niechęcią książę — zawsze ujmą się za nami, jeżeli znówu gdzie spotkamy opryczników.

— Czort ich wie, batuszka, czy się ujmą! Kruk krukowi oka nie wydziobie, a ja slyszalem, jak mówili między sobą, djabeł wie jakim językiem, ani słowa nie można było zrozumieć, a zdawało się że niby po naszymu. Strzeż się bojarze: strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Ciemność się zwiększała. Micheicz zamilknął. Książę milczał także. Objęło się tylko o uszy stapanie końskie, jechali lasem. Jeden z nieznamych zaczął śpiewać, drugi mu wtórował.

Nagle przeraźliwe gwizdnięcie przerwało myśli Srebrnego. Dwaj ludzie wyskoczyli z za drzewa i złapali za uzdę jego konia. Dwaj drudzy schwyli go za ręce, stawić opór było niepodobniestwem.

— Kto jedzie? spytał gruby głos.

— Babcinie wrzeczono — odpowiedział młodszy z nowych towarzyszy księcia.

Ręce trzymające księcia wnet go opuściły, a koń uczuwszy wolność, zaczął znów brykać między drzewami.

— Widzisz bojarze — powiedział nieznamy podjechawszy do księcia — przecież mówiłem, że we czworu weselej jechać niż we dwójkę! Teraz pozwól że cię przeprowadzę do młyna, a potem się pożegnamy. Tam znajdziesz nocleg i pożywienie dla koni. Do młyna jeszcze ze dwie wiorsty, nie więcej, a potem już nie długo Moskwa.

— Bóg zapłać, zuchy, za przysługę; jak się kiedy spotkamy dam i ja się poznać, że nie jestem niewdzięcznym.

— Nie tobie, bojarze, ale nam być należy wdzięcznymi.

— Bóg zapłać wam, a imienia nie powiecie?

— Ja mam imię nie jedno — odpowiedział młodszy, dotychczas jestem: Waniuha Pierścień; później może i drugie przezwisko dla mnie się znajdzie.

Wkrótce przybyli się do młyna. Mimo pory nocnej koło się obracało. Na gwizdnięcie Pierścienia zjawił się młynarz.

Twarzy jego w ciemności nie można było zobaczyć, ale z głosu wydawał się być starcem.

— Jak się masz, mój kochanku? — rzekł do Pierścienia — nie spodziewałem się ciebie i to jeszcze z gośćmi! Masz widzę z nimi do Moskwy dojechać, a u mnie mój drogi, nie ma ani owsa, ani siana, ani wicherzy.

Pierścień powiedział coś młynarzowi niezrozumiałym językiem. Stary odpowiedział takimż niezrozumiałymi słowy i dodał półgłosem:

— Radbym, mój złoty, ale czegoś gościa i jakiego gościa, Boże uchojaj!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

I. rekolekcje zamknięte Katolickiego Związku Abstynentów Apel do Członków i Sympatyków

Już od lat kilku nawołuje nas katolików Ojciec św. Pius XI do pogłębienia życia wewnętrznego i od tego czyni zależną skuteczność i owocność pracy społecznej członków tych organizacji, które tworzą akcję katolicką. Najlepszym zaś i wybróbowanym środkiem ku pogłębieniu życia wewnętrznego są rekolekcje zamknięte, odprawiane w całkowitem odcięciu od świata, od jego rozrządzeń i kłopotów codziennych. Praktyka rekolekcyj zamkniętych odprawianych przez osoby świeckie, rozpowszechniła się już oddawna w Holandji, Belgji, w Niemczech i innych krajach katolickich i dostarcza społeczeństwu katolików przekonanych i gorliwych nie tylko w praktykach religijnych, a także w pracy apostołskiej dla dobra kościoła i narodu. To też zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów z dnia 12. 4. br. odbędą się poraz pierwszy staraniem Związku naszego rekolekcje zamknięte dla mężczyzn i to w Gostyniu, na Świętej Górze, w klasztorze Kongregacji Oratorjanów św. Filipa. Rekolekcje rozpoczną się w niedzielę 28 czerwca wieczorem, a zakończą się wspólną Komunią św. w czwartek 2 lipca rano. Opłata za pobyt i utrzymanie trzy dniowe wynosi 15 zł. Zgłaszać się mogą ci także, którzy zamierzają w przyszłości czynny wziąć udział w ruchu abstynenckim.

Zgłoszenia przyjmuje tylko do 10 czerwca Składnica Abstynencka w Poznaniu, Al. Marcinkowskie go 26. Polecamy osobom zależnym zapewnić sobie z góry na dni rekolekcyj wakacje ustawą im przysługujące, aby bez większych strat pieniężnych mogli skorzystać z tej niezwyklej sposobności. Uczestnikom rekolekcyj zwracamy również uwagę na to, iż

Złot abstynencki w Gostyniu

odbędzie się z okazji 25-lecia tamtejszego Katolickiego Koła Abstynentów w niedzielę 28 czerwca według następującego programu:

godz. 10,30: Wymarsz na nabożeństwo z Strzelnicy i poświęcenie proporca,
godz. 13: Zebranie uroczyste w Strzelnicy
godz. 14: Obiad (po 2,50 zł od osoby)
godz. 16: Koncert w ogrodzie Strzelnicy i zabawa.

Zgłoszenia na obiad złotowy przyjmuje do 10. 6. br. Składnica Abstynencka Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.

Sekretariat generalny Katolickiego Związku Abstynentów

Wiszące ulice w N. Jorku

W budownictwie amerykańskim parcie ku wyżynom trwa nadal i jest ciągle jeszcze aktualne, a zkolwiek ci i owi mówią, że ludzkość przemęczona jest już drapaczami chmur i chciałaby powrócić do wiejskich domów jednopiętrowych pełnych zieleni i słońca.

Nowoczesna technika z jej ścianami budowanymi całkowicie ze stali, pozwala na budowę coraz to wyższych domów.

Obecnie powstała myśl połączenia dzielnicy portowej Nowego Jorku z City zapomocą ulic wiszących na stalowych linach. Ulice takie wisiałyby pomiędzy drapaczami chmur. Na ulicach tych budowane byłyby kolejki, również wiszące, tramwaje i t. d.

Amerykane twierdzą, że budowa takich ulic byłaby o wiele tańsza, niż budowa z fundamentami w ziemi.

W takich miastach przyszłości, gdzie wszystkie ulice byłyby wiszące, mieszkańcy pięter, począwszy od setnego aż do 250-go rzadko kiedy schodziliby a powierzchnię ziemi, którą znalazłyby zapewne tylko z lotu ptaka.

Rzecz zadziwiająca, że takie wiszące ulice przewidział słynny pisarz francuski Verne w jednej ze swoich fantastycznych powieści.

Wagony dla krezusów

Koleje francuskie amerykańzują się stanowczo pod wpływem starań około dogodzenia wyszukanych wymaganiom bogaczy amerykańskich. Przedewszystkiem pociągi francuskie znacznie przyspieszyły swą szybkość, wprowadziły wiele udogodnień w zakresie szybszego i ściślejszego informowania podróżnych.

Na wielu liniach, zwłaszcza komunikacji dalekobieżnej, wprowadzono wagony zaopatrzone w dobre działające, czyste i obszerne umeblowanie, oraz wygodne posłania w przedziałach. Największą jednak zdobyczą tej amerykańzacji będą wagony luksusowe, przeznaczone — jak mówią oficjalnie kolejowi francuscy — wyłącznie dla turystów amerykańskich.

Z pojęciem wyłączności zbiega się tutaj luksusowy koszt podróżowania takim wagonem. Będą to więc wagony nawet nie dla wszystkich Amerykanów, lecz poprostu wagony dla bogaczy amerykańskich. A jak mówi dyrektor kolei francuskiej p. Raoul Dautry: „turysta amerykański znajdzie w nich wszystko, czego może potrzebować w podróży wygodnej człowiek bogaty”.

Walka na śmierć i życie w pociągu Kowel — Sarny

Sarny. W nocy na 3 bm. dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w lokalnym pociągu osobowym Nr. 2213.

Pociągiem tym wyjechał z Kowla o godz. 7.40 oficer płatniczy kapitan Józef Łopałko i sierżant Stanisław Brojek, wiozący do Sarn dla 5 pp. większą sumę pieniędzy na wypłatę gaź miesięcznych.

Po przybyciu pociągu do Sarn o godz. 11.33 w nocy, przedział II klasy, który zajęli kpt. Łopałko i sierż. Brojek, okazał się pusty.

W pociągu nie było ani oficera z sierżantem ani walizki z pieniędzmi. Natomiast na podłodze i na ścianie zajmowanego przez nich przedziału znaleziono ślady krwi.

Kierownik pociągu zameldował, iż przedział znalazł pustym na stacji Antonówka, odległej od Sarn o 25 kilometrów.

Na wiozących pieniądze musiano widocznie dokonać napadu między stacjami Rafałówką a Antonówką. Jakoż istotnie na 105 kilometrów od Kowla, a w odległości 38 kilometrów od Sarn znaleziono na torze kolejowym również ślady krwi.

Po raz pierwszy wagony dla krezusów amerykańskich wyjadą w drogę dnia 6 maja br. W dniu tym odbędzie się inna jeszcze uroczystość, mianowicie poświęcenie w Havrze kamienia węgielnego pod budowę wielkich dwóch dworców — morskiego i kolejowego.

Na uroczystość do Havru odejdziesz z Paryża specjalny pociąg bezpośredni, nie zatrzymujący się nawet w Rouen. Pociągiem tym udadzą się do Havru rozmaite znakomitości urzędowe i nieurzędowe francuskie i amerykańskie.

Dla przybyłych i miejscowych gości linje okrętowe francuskie wydadzą po południu wielki bankiet na parowcu atlantyckim „Ile de France”. Na bankiecie padną z obu stron liczne i ważne słowa o znaczeniu i możliwościach przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Rozszerzenie opieki nad robotnicą Polską we Francji

Agenca „Terol” dowiaduje się, iż Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie rekrutacji robotnic rolnych do departamentu Doubs we Francji, z uwagi na utworzoną tam instytucję opiekuńczą nad emigrantami. Robotnice będą rekrutowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców francuskich będą z góry umieszczone. Nadto robotnice otrzymywać będą koperty z wymienieniem adresu Patronatu.

Ofensywa przeciwko Kościołowi

Berlin. Ostatnie tygodnie przyniosły na terenie Prus Wschodnich przejawy ostrej i zorganizowanej akcji, zwróconej przeciwko wszelkim kultom i dogmatom religijnym. Odbił się w Królewcu zjazd rewolucyjnych wolnomyslicieli wschodnio-pruskich, na którym zdawano sprawę z postępu prac, mających na celu propagandę ateizmu. Według sprawozdań ruch bezwyznaniowy ogarnia coraz szerzej nie tylko miasta, ale i wsie wschodnio-pruskie, przy czym ruch ten posiada cechy wystąpień demonstracyjnych i masowych. W wielu miejscowościach zgłoszono zbiorowe wystąpienie z kościołów zarówno ewangelickich jak katolickiego.

Z PONORZA

Z Rady Miejskiej.

Więcbork. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem zast. przewodniczącego p. Barganowskiego nastąpiło zobowiązanie p. Aleksa Fojuta jako radnego miasta przez p. burmistrza Lindeckiego.

Rada Miejska przyjęła budżet na rok 1931-32 w brzmieniu uchwalonym przez Magistrat, zaproponowanym przez Województwo Pomorskie z tem, że miasto będzie nadal ponosiło 2 piąte składek ubezpieczeniowych za urzędników miejskich.

Jako radcę sierot wybrano ponownie p. Piotra Urbanka z Więcborka.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy omawianiu budowy szkoły. Magistrat proponuje wybudowanie czterech klas na dotychczasowym podwórzu szkolnym lub przebudowaniu gmachu byłej gazowni na szkołę, ponieważ wedle wyjaśnienia Kuratorium Szkolnego niema narazie widoków budowy nowego gmachu szkolnego. Po dyskusji, w której zabierali głos bardzo liczni mówcy, wybrano komisję w składzie radnych A. Umińskiego i A. Fojuta z R. M. i pp. Zalewskiego i Nowickiego z obywatelstwa, która ma projekty rozpatrzyć i po zbadaniu i uzgodnieniu z Magistratem przedłożyć Radzie Miejskiej.

Z Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

— Roczne walne zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się dnia 27 kwietnia br. Ze sprawozdań skarbniczki i sekre-

Walka musiała się stoczyć o godz. 10 i pół w nocy.

Obaj wojskowi zostali widocznie napadnięci z nienacka, przez przeważających liczebnie bandytów, którzy jechali tym samym pociągiem i mieli na oku obu płatników.

Prawdopodobnie obojętności ich i wyrzucili z przedziału, poczem wyskoczyli sami i zbiegli.

Jest to zupełnie możliwe, jeśli zważyć, że pociąg ten odznacza się zbytnią szybkością.

Suma, jaką kpt. Łopałko przewoził dla pułku mogła wynosić około 100 tysięcy zł.

O godz. 1 w nocy wysłano z Sarn specjalny pociąg ratowniczo-śledczy z komisją sądową i lekarską z komendy pułku.

Równocześnie zarządzono obławę i poszukiwania za zbiegłymi rabusiami i zaginionymi wojskowymi.

Policja po energicznych poszukiwaniach znalazła w pobliżu toru zwłoki kpt. Łopałko. Na ślady sierżanta jeszcze nie natrafiono.

Istni je tu pewność, że był to napad bandycki. Akcja pościgowa za zbrodniczą bandą trwa.

tarki wynika, że w roku ub. odbyło się 9 zebrań miesięcznych i kilka nadzwyczajnych zebrań zarządu. Członkinie towarzystwa wspierały ubogich przez dary w naturze. Na święta gwiazdkowe 1930 zostało obdarzonych 45 rodzin, wzgl. wdów i starców, oraz 45 dzieci biednych. Na Wielkanoc obdarzono 25 rodzin w r. 1930, zaś w 1931 r. 41 rodzin. Dary na Zielone Świątki 1930 r. otrzymało 21 rodzin w kwocie po 5 zł. razem 105 zł. Prócz tego towarzystwo wydało w ciągu roku 1268 bochenków chleba i 1179 ltr. mleka. Oprócz tego wydano 30 obiadów biednym, którzy byli chorzy. W dobrowolnych składkach, zbieranych przy końcu każdego zebrania wpłynęło do kasy 76,22 zł. Roczny dochód towarzystwa wynosił 3.117,08 zł., rozchód 2.500,36 zł., pozostało 616,72 zł. Do nowego zarządu wybrano ponownie jako przewodniczącą p. dr. Łubkowską, zast. p. Lindecką. Skarbniczką została obrana p. Przybyszowa, zast. p. Szykowna. Sekreterką wybrano p. L. Affeltową, zast. p. Nowicką, szatną p. Wolską. Do rewizji kasy ponownie wybrano p. Ziarkowską i p. Wierchowską. Obecnie liczy towarzystwo 76 członków.

Pamięci cichego bohatera.

Starogard. Szczupłą garstkę bohaterów z pod Rokietny, którzy byli zaczątkiem dzisiejszego sławnego 2 p. szwoleżerów Rokietniańskich, okryła niespodzianie żałoba. W dniu 30 kwietnia br. złożono na wieczny spoczynek doczesne szczątki rotm. rez. Stan Prawdźic Sokołowski, uczestnika sławnej szarży pod Rokietną, kawalera „Wirtuti Militari”.

Zamiast wieńców i kwiatów oraz słów pośmiertnych nad jego mogiłą, pozwól sobie przytoczyć te słowa, które sam wypowiedział nad otwartymi mogiłami 15 bohaterów poległych pod Rokietną w dniu 13 czerwca 1915 roku. Oto co pisze współczesny kronikarz:

„Nagle przed rzędem dolów grobowych staje zjawisko... Dajcie wyobraźnicę Wyspiańskiego, pędzel Malczewskiego, pióro Żeromskiego, — a może kto zdoła odtworzyć to, co teraz nastąpiło... Stał wachmistrz Sokołowski, uczestnik szarży, cały okryty bielą bandażu, pokrywających połamane kości, ręce w temblakach, a z pleców zwiesza czarny płaszcz ulanski. Stoi nad grobami, wysoki, z pooraną twarzą, roziskrzonym wzrokiem — a wiatr powiewa czarnymi skrzydłami ulanckiego płaszcza... i mówi:

Oto nasi towarzysze... Wysłani na śmierć, jechali z całą tego świadomością, lecz ani jeden nie zawrócił konia... Odnowili tradycję polskiego ulana z przed stu lat... Ponieśli śmierć bohaterską... Patrząc na nich, niech wszyscy wrogowie wiedzą i pamiętają o tem, do czego Polak jest zdolny... Ufajmy, że krew ta przelana na marnie nie pójdzie... Że przychyli ona szalę tyłu już ofiar i że dzięki niej nasze ideały narodowe będą urzeczywistnione...

Tak mówił bohater nad grobami bohaterów. Bez żalu, choć ból rozsadał wnętrze, z tą wiarą niezachwianą, której nic zmaćć nie może. J. Z.

Wesoły kącik

„Chciałem prosić pana o rękę panny Eulalii”.

„A czy może pan żywić rodzinę?”

„Sądzę, że tak!”

„Dobrze — a czy wie pan, że rodzina nasza liczy piętnaście głów?”

Nauczyciel: „Pierwsze zęby, które mamy, nazywają się mlecznymi, a jak nazywają się te, które wyrastają najpóźniej?”

Uczennica: „Ja wiem — sztuczne!”

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 6. maja 1931 r.

Wszystkich b. zawodowych,

jak pp. oficerów jak i podoficerów celem zorganizowania Koła Chojnice. Na miejsce przybędzie delegat z Bydgoszczy. Zebranie w niedzielę 10 bm. o godz. 3 po poł.

Komitet tymczasowy.

W sprawie służby gburskiej (wiejskiej).

Na podstawie pism Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu z dnia 17 bm. L. dz. U. 23-31-4. Sk. niniejszem podajemy do wiadomości, że wszystkie kategorie służby wiejskiej - gburskiej, za wyjątkiem pierwszej (chłopcy i dziewczęta od 14 do 16 lat, które nie podlegają ubezpieczeniu), należy zaliczać w opłacie znaczków inwalidowych do klasy II, czyli 45 gr. tygodniowo.

Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

Ważne dla osadników rentowych Województwa Pomorskiego

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. 11. 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 87 z dn. 11. 12. 1930 r.) oraz na podstawie polecenia Pana Ministra Reform Rolnych Państwowy Bank Rolny, jako administrator i likwidator rent przejętych po b. niemieckich instytucjach osadniczych i finansowych uprawniony jest do stosowania ulg przy spłatach zaległych do 1. 4. 1930 r. należności rentowych i rozkładania takowych na terminy spłaty do lat 15, wzgl. odroczenia spłaty na okres nieprzekraczający wyżej podanego terminu.

Od rozłożonych wzgl. odroczonej zaległych należności rentowych, Bank pobierać będzie odsetki w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym.

Państwowy Bank Rolny chcąc pójść zainteresowanym osadnikom jaknajdalej na rękę, ułatwić im pracę związaną z pisaniem próśb i przyspieszyć bieg załatwienia — ustalił wzór podania. Wzór ten zostanie wydrukowany i rozesłany w najbliższym czasie pp. Wójtom, u których pp. Sołtysi będą mogli otrzymać odpowiednią ilość druków, celem rozdania ich między osadników podległych im gmin. Podanie takie winno być czytelnie i szczegółowo wypełnione, zaopatrzone w własnoręczny podpis właściciela osady, potwierdzony przez właściwego sołtysa. Właściciele kilku osad winni dla każdej osady złożyć osobne podanie. Zwraca się uwagę, że w podaniu należy bezwzględnie podać nr. konta osady, który uwidoczniony został w nagłówku doręczonych poszczególnym osadnikom nakazach płatniczych, wynika on również z każdego innego pisma Państwowego Banku Rolnego. Podanie nr. konta wobec dużej ilości podań, dla przyspieszenia załatwienia — jest koniecznym. Każdy wniosek winien być zaopiniowany przez właściwe Starostwo Powiatowe. Podania skład. przez osoby trzecie będą rozpatrywane tylko, o ile dołącz. zostanie równocześnie pisemne pełnomocnictwo należycie wystawione i ostatekowane.

Podania o rozłożenie, wzgl. odroczenie zaległych należności rentowych należy wnieść do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Grudziądzu najpóźniej do dnia 30. 11. 1931 r. Po upływie tego terminu żadne podania nie będą uwzględniane i zaległa należność rentowa będzie ściągana przynajmniej w trybie przewidzianym Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 22. III. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, przyczem wrazie nieściągalności — Bank zarządzi ściąganie drogą licytacji osad przez Sądy Grodzkie.

Podania wniesione po ogłoszeniu komunikatu w nieprzepisanej formie nie będą rozpatrywane i będą uważane, jako niewniesione.

Państwowy Bank Rolny załatwiać będzie wniesione podania, zawiadamiając proszących o swem postanowieniu. Odwołania przeciw postanowieniom P. B. R. zgodnie z par. 83 Rozporządzenia R. P. z dn. 23. III. 1928 r (Dz. U. R. P. Nr 36-28 poz 341) o postępowaniu administracyjnym mogą być wnoszone do Ministerstwa i rozpatrywane będą przez Ministerstwo, o ile wniesione będą do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego w ciągu 14 dni od doręczenia postanowienia Banku o załatwieniu podania. Po upływie powyższego czasu okresu odwołania jako przedawnione nie będą rozpatrywane i będą zwracane.

Zaznacza się, że ulgi mogą być udzielane lub nieudzielane według wolnego uznania Państwowego Banku Rolnego, bez podania motywów.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu w powyżej podanej sprawie proszę się zwracać do tut. biura w środy każdego tygodnia przed południem.

Instruktor Osadniczy Pom. Tow. Rolniczego na okręg Chojnice.

Kino Nowości

W środę i czwartek o godz. 8,15 — prawdziwa pieśń żywiołów „Pieśń Kozaków Dońskich“ (Zielona Brygada) wre zyciem szerokiej stepów i wolnej duszy kozackiej. W roli gl. H. A. Schlettów Ataman Watahy Kozackiej oraz Iwan Kowal - Samborski.

„Klub Kawalerów“ Michała Bałuckiego

Prawdziwą biesiadę zgotował wczorajszego wieczoru licznym widzom zespół amatorski Teatru Ludowego w składzie następującym: Jadwiga p. Jasnochówna, Marynia p. Gertruda Grochowska, Dzindzinlińska p. Węsierska, Nina p. Klemczakówna, Mirska p. Szczepańska, Nieśmiałowski p. Kottke Piernowicz p. Adamek, Wygodnicki p. Pliszka, Motyliński p. Zakrzewski, Sobieniecki p. Pawlak Władysław p. Kochański, kelner p. Frankenstein. Reżyserja: p. Karpus, scenarjusz: p. Mania.

Z szczerą satysfakcją stwierdzić możemy, że jakkolwiek widzieliśmy komedję tę wystawioną na różnych scenach przez pierwszorzędne zespoły aktorów zawodowych, wczorajsze przedstawienie amatorskie było dla nas prawdziwą rewelacją. Do skonałe wczuło się w intencje autora, uwyplukając go śmieszności środowiska obywatelskiego miejskiego i wiejskiego, nie szarżując, nie nakładając zbyt jaskrawych barw. Główne role oddane były wprost po mistrzowski tak w dykcji, jak i w ruchach, w czem zazwyczaj laborują przedstawienia amatorów, sądzących że wystarczy deklamacja z należyty m patosem i drewnianymi ruchami. Postacie np. Jadwigi, Maryni, Mirskiej, Nieśmiałowskiego, Wygodnickiego, Sobienieckiego, niektóre bardzo niewdzięczne i mało popisowe, tak odtworzone jak tego wczoraj byliśmy świadkami, były zaiste kreacjami godnymi pierwszych scen naszych. Zjeżdżające do nas „teatry“ prowincjonalne, karzące nas „sztuką“ polską, nie mogą się równać z naszym zespołem, który oby zechciał miastu naszemu za przykładem innych miast jak np. Wejherowo, stworzyć instytucję teatralną stałą, wystawiającą sztuki o odpowiednim poziomie artystycznym przynajmniej co miesiąc. Taką grą, takim umiarem artystycznym przy takim nakładzie pracy można będzie znów nauczyć publiczność naszą chodzenia do teatru. Było wczoraj w sali Hoela Centralnego wszystko, co ocenić umie pełną poświęcenia pracę ludzi, pragnących wzbudzić w Chojnicach życie kulturalne, — byli wszyscy ci, którym nie wystarczają koncerty foksrotowe i kina. — Oby tak było i nadal!

Gdy zabrzmią trąby Chrobrego.

W przededniu święta narodowego odegrał zespół teatralny Kolejowego P. W. dramat historyczny w 3 aktach pt. „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego“ Sądzić można było, że dzień ten był najodpowiedniejszy na wystawienie sztuki patriotycznej, i że sala Hotelu Centralnego, jak zwykle na imprezach kolejowych zapęłni się po brzegi. Tymczasem udział publiczności, podobnie jak na imprezie sokolej w sali Engla, był mierny. Dziwić się temu zjawisku jednakże zbyt nie można.

Na czoło aktorów wysunęła się p. Meggerówna w roli Małki. Dziełnie sekundowała jej pp. Banasia Kówna (Irena), Szczodrowska (pokojołka i inne). Męskie role oddali wypróbowanymi już aktorzy: jak p. Dończyk (Michał), Was (Zbigniew), Ryńka (Marjan). Także reszta zespołu dostroiła się doskonale do całości. Gra aktorów wypadła w sumie bez zarzutu, co bezwzględnie jest zasługą niezmiernie przepięknym żywym obraz pomysłowe dekoracje sceny dały dramatowi naprawdę wspaniałą oprawę. W an'raktach przygrywała orkiestra dęta kolejarzy oraz zespoły żeńskie i męskie mandolinistów. Zabawa taneczna zakończyła udaną imprezę Kolejowego P. W.

Pomorska Izba Rolnicza

wzorem lat ubiegłych otwiera w dniu 15 maja br. Kurs pięć miesięczny gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Bielawkach, poczta Pelplin, powiat Starogard. Przy kursie tym jest gospodarstwo, na którym jest bardzo wysoko postawione ogrodnictwo i hodowla, tak, że uczennice nie tylko teoretycznie, ale praktycznie będą korzystały z nauki.

Przy kursie jest także internat, w którym uczennice, za minimalną opłatą będą mogły mieszkać i stołować się.

Na kursie tym każda uczennica nauczy się gotować, smażyć konfitury, piec, kroju, haftu i szyć, t. zn. tego wszystkiego co powinna umieć wżoro gospodyni.

Prócz tego wykładac się będzie religiję, geografję, rachunki, historję polską i inne. Opłata za naukę wynosi jednorazowo za cały kurs 30 zł., przy tem pobiera się jednorazowo 10 zł. na porządki i 2 zł wpisowego.

Utrzymanie wynosić będzie od 45—50 zł miesięcznie.

Wymagane świadectwa: 1) metryka chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo szkolne, 4) deklaracje rodziców, lub opiekunów, że opłatę za kurs uiszczą będą.

Która z dziewcząt lub kobiet chciałaby na kurs ten uczęszczać, powinna zgłosić podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40. Radzimy jednak pospieszyć się, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Spis wyprawy, jaka jest potrzebna na kurs znajduje się w Izbie i na żądanie kandydatek zostanie im przesłany bezpłatnie.

W związku z podwyższeniem obrotów dla wolnych zawodów

powiatu chojnickiego przez komisję szacunkową zwłano przed kilku dniami zebranie zainteresowanych. Na zebraniu tem po żywej dyskusji uchwalono w drodze odwołania domagać się obniżenia wygórowanych obrotów oraz prosić o ograniczenie egzekucyj. Ciężka sytuacja ekonomiczna uzasadniałaby raczej obniżenie a nie podwyższenie obrotów.

Należy mieć nadzieję, że wyższe władze odniosą się przychylnie do postulatów przedstawicieli wolnych zawodów.

W sprawie urzędników gospodarczych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że przy Pom. Tow. Roln. w Toruniu, ul. Kr. Jadwigi 20 istnieje Komisja Urzędników Gospodarczych ze Społecznym Biurem Pośrednictwa Pracy Urzędników Gospodarczych. W r. 1930 została Komisja gruntownie zreorganizowana i przez Zarząd Główny PTR, został zatwierdzony specjalny regulamin z ujęciem praw i obowiązków zrzeszonych członków. Głównym zadaniem Komisji U. G. jest zrzeszenie wszystkich pracowników umysłowych wsi na Pomorzu, by tworzyć jednolity związek reprezentujący tę kategorię pracowników Pomorza w masie innych związków pracowników.

Komisja ta przystąpiła w roku bież. do Głównego Związku Zrzeszeń Pracowników Umysłowych Wiejsk. w Warszawie, by wspólnie rozszerzać działalność organizacji pracowników umysłowych wsi w obronie zagadnień swych członków.

Podając powyższy komunikat, mamy na celu przystąpić do zrzeszenia członków w poszczególnych powiatach przez wybór mężów zaufania na każdy powiat, do kooptowania nowych członków i udzielania zawodowych informacji, dlatego prosimy o zgłaszanie się do Instr. i Sekr. pow. PTR, które znajdują się w każdym powiecie Pomorza, a po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości kandydatów zwłane zostanie zebranie, na które liczne przybycie niniejszem prosimy we własnym interesie.

Dyrekcja PTR.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 5 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: urodzenie, starszy poczytylon Erazm Rogowski, córka Mieczysława.

Zgon: Anna Sickau, panna, bez zawodu w wieku 31 lat, zamieszkała w Chojnicach, Strzelecka.

Cała rodzina żywcem spłonęła w pałacej się zagrodzie

Straszliwy w swoich skutkach pożar wybuchł we wsi Jastków w pow. opatowskim. Ogień szerząc się gwałtownie zniszczył doszczętnie sześć zagród gospodarczych.

W płomieniach znalazło śmierć sześć osób, a mianowicie gospodarz Władysław Pięta, jego starszuszka matka, żona i syn, oraz dwie inne osoby. Ciała ich wydobyto zupełnie zwęglone. Jednocześnie spłonęło wiele inwentarza żywego.

Wesoły kącik

Oszczędność.

Szkoci znani są ze swego niezwyklego skąpstwa.

W ich centrum, w Aberdeen policja poszukuje niebezpiecznego zbrodniarza. Jack Mackintosh, najzdolniejszy detektyw miasta, patroluje na dworc kolejowym. Stamtąd dzwoni do prezydium policji.

— Zbrodniarz wsiadł właśnie do pociągu pospiesznego do Londynu. Czy mam go pilnować w tym pociągu, czy też nie lepiej będzie, gdy pojedę następnym pociągiem osobowym? Zaoszczędzimy w ten sposób cztery szylingi.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Kat. Stow. Polek Młodz. Żeńskiej. — W czwartek dnia 7. 5. 31 o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie plenarne w szkole powszechnej. Wykład wygłosi pan nauczyciel Karpus z przeżościami o lotnictwie. Najuprzejmiej wszystkie drużyny oraz sympatyków zaprasza Sprawy służ! Zarząd.

Koło Pań KPW. — Dziś o godz. 19 odbędzie się w sali omisyjnej lekcja gimnastyki. Uprasza się o przybycie wszystkich Pań, które chcą brać udział w zawodach w Bydgoszczy.

BACZNOŚĆ! Powst. i Wojacy Chojnice. Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków Chojnice odbędzie się w środę dnia 6. maja 1931 godz. (20) 8 wieczorem w lokalu zebrań p. Seydy. Wszyscy druhowie winni się stawić.

Wolność!

Zarząd.

Z. U. K. — W czwartek dnia 7. 5. 31 o godz. 20 w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tut. Koła. Na porządku dziennym uchwalenie wniosków na Walny Zjazd Okręgowy. Wobec ważności sprawy przybycie wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych konieczne.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. „Goniec“ —

Walne zebranie odbędzie się dnia 7. 5. br. o godz. 8-nej wieczorem w Hotelu Engla. O liczny udział proszą Zarząd.

Giełda bydła

Poznań, dnia 5. V. 1931.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:	
Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane	96—110
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2—3 lat	86—94
B. Stadniki:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	94—104
b) nietuczone	80—90
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	72—78
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsne, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej	96—102
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	80—90
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	56—64
d) miernie odżywione jałówki	40—50
e) liche odżywione krowy	—
Cielęta:	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone	86—100
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	78—86
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	68—76
d) liche ssaki	60—64
Owce:	
Opasy chlewne.	
a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	136—144
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	120—130
c) miernie odżywione skopy i owce	76—80
Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	108—110

b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—106
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—100
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—94
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	80—90
f) maciory i późne kastraty	92—96

Giełda bydła

Gdańsk, dnia 5. V. 1931 r.

(Ceny za 50 kilogram żywej wagi.)

A. Woły:		Bydło	Gulden
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej		1. młodsze	28—30
b) pełnomięsne		2. starsze	—
c) mięsne		1. młodsze	24—26
d) miernie odżywione		2. starsze	—
B. Stadniki:			
a) młodsze pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej			29—30
b) pełnomięsne			24—26
c) mięsne			21—22
d) miernie odżywione			—
C. Krowy:			
a) młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej			23—24
b) pełnomięsne			19—21
c) mięsne			16—18
d) miernie odżywione			do 15
D. Jałówki:			
a) pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej			28—30
b) pełnomięsne			24—26
c) mięsne			20—22

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczone	65—70
b) najprzedniejsze ssaki	40—45
c) średnio tuczone cielęta i średnie ssaki	32—35
d) liche ssaki	16—18

Owce

a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	38—40
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	31—33
c) mięsne owce i skopy	—

Świnie

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	38—40
b) pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi	36—38
c) pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi	34—36
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi	32—34
e) mięsne świnie 60—80 kg. żywej wagi	—
f) mięsne poniżej 60 kg. żywej wagi	—
g) maciory i późne kastraty	30—34

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 5. V. 1931 r.

Warunek: bandel hurt fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złoteb.

Zyto	27,25—28,50
Pszenica	33,75—34,25
Jęczmień przemiatowy	26,00—27,00
Jęczmień brow.	—
Owies	27,50—28,50
Mąka z. 65% w. work.	43,00—44,00
Mąka p. 65% w. work.	51,50—54,50
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	24,00—25,00
Rzepak	38,00—40,00
Groch polny	29,00—30,00
Groch Victoria	32,00—36,00
Ziemiaki jadalne	6,50—7,00

Przetarg przymusowy

W czwartek 7. V. 31. r. o godz. 11-tej w **Deregowicach** przed sołectwem najwięcej dającym za gotówkę:

1 lustro, w **Niwach** przed sołectwem o godz. 14-tej 1 lustro, 1 obraz, 1 szafę żelazną, 2 powózki. **W. Kowalski 3753** Kom. sąd. Chojnice

Przeprowadziłam się na ul. Angowicką 34 **Klara Filan, krawcowa.**

Ogłoszenie: Psy wszelkich ras tresowane - nietresowane, łachuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca sławnej firmy: „**CANISPORT**“ Kraków skrytka poczt. 299 Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć znaczkami 50 groszy.

Kupuje każdą ilość świeżych **węgorzy** i płać na najwyższą cenę dzienną. **K. Domański,** Chojnice, Człuchowska 7.

Zamienię moje pierwszorzędne **3 pokojowe mieszkanie** z ul. Warszawskiej 15. **Sokołowski.**

Poszukuję od 15. V. 31. uczciwą pilną **dziewczynę** do wszelkich prac domowych i drobiu. **Majet, Szlach. Nowacerkiew** pow. Chojnice.

Samochód marki **Ford**, nowy typ w dobrym stanie tania sprzedam na obcy rach. **Stroiński,** Tel. 130.

Związek Zawod. Kolejarzy urządza **dnia 9. maja 1931 r. w Hotelu Centralnym** **Przedstawienie Amatorskie** połączone z zabawą taneczną. **Początek o godz. 8-mej wieczorem.** Wszystkich ulubieńców zabawy i teatrów zaprasza uprzejmie **ZARZĄD** **Ceny miejsc na przedstaw:** I. 1,- zł. II. 75 gr. wstęp 50 gr.

DRUKARNIA „Dziennika Pomorskiego“ Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju **druki**

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Wykonuję wszelkie prace dekararskie

Pokrywam dachy, dachówką wszelkiego rodzaju, papą z kitem (podwójna) zwykłą papą, nalepiam miejsca uszkodzone, smaruję dachy i wykonuję wszelkie inne reparacje pod gwarancją i po najniższych cenach. Kosztorysy bezpłatnie.

Leon Bensemman, Chojnice Angowicka 30.

Ogłoszenie:

Film i każdy kto się interesuje filmem bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowleź.

Empefilm !! Kraków.

KINO NOWOŚCI
W środę i czwartek o godz. 8.15 (6 i 7 bm.)
Prawdziwa pieśń żywiołów
Pieśń Kozaków Dońskich
(Zielona Brygada)
Wre życiem szerokich stepów i wolnej duszy kozackiej. W roli głównej:
H. A. Schlettów
Ataman Watahy Kozackiej
oraz
Iwan Kowal - Samborski
Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Oferujemy otręby żytnie, wikę do siewu, peluszkę, koni-czynę czern. łubin żółty **Mamy także na składzie** wszel. nawozy sztuczne.

Główna Spółdzielnia Roln. Handlowa na Pomorzu - Oddział Chojnice.

Poszukuję **kucharkę i pokojówkę** z świadectwami do Warszawy. Wiad. udzieli **R. Kaźmierska,** Rynek 14.

W dniu 4. V. 31. o 15-tej na ul. Batorego obok restauracji Węsierskiego **zgubiłem portfel z gotówką 400,-zł.** z papierami. Uprasza się znaleźć o zwrot portfela za wynagrodzeniem 100.-zł

Poszukuję **mieszkanie**

2 lub 3 pokojowe z kuchnią. Dzierż. płać za rok z góry. Oferty do eksp. **Dzien. Pom pod nr 2.**

Ogłaszajcie w poczytnym piśmie naszym

Józef Hinc, Prądżona pow. Chojnice.

Plecaki poleca **Księgarnia Dzien. Pomorskiego.**